

Jak na ziemi darłowskiej rodziła się „Samoobrona” (część pierwsza)

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 14 maja 2021



Burzliwe lata 1989-1990 i transformacja polskiej gospodarki zmieniły radykalnie sytuację

w polskim rolnictwie powodując pogorszenie warunków prowadzenia produkcji rolniczej. Likwidacja sektora państwowego w rolnictwie spowodowała znaczny wzrost bezrobocia na terenach popegeerowskich, ubóstwo i wykluczenie społeczne. Z drugiej strony przyczyniła się do demokratyzacji kraju i wzrostu powierzchni gruntów będących własnością rolników. Rolnictwo indywidualne było niedoinwestowane, posiadało niewiele maszyn rolniczych i nie miało odpowiednich dochodów na ich zakup. Wynikało to z niekorzystnego dla rolnictwa układu cen na produkty rolnicze i przemysłowe. W latach 1990-1991 ceny rolne wzrosły trzykrotnie, podczas gdy ceny przemysłowe dziesięciokrotnie, co doprowadziło do drastycznego obniżenia siły nabywczej polskiego rolnictwa. W roku 1991 nastąpił spadek przychodów realnych rolników o około 15% w porównaniu z 1989 r. Jednocześnie poziom materialnych i kulturowych warunków życia ludności rolniczej był gorszy niż ludności nierolniczej. Rosła na wsiach liczba ludzi niezadowolonych. Gdy do tego doszły intensywne opady deszczu na Środkowym Pomorzu, które spowodowały lokalne powodzie zalewające pola i łąki niezadowolenie przebrało miarę.

Fatalna sytuacja była również w przemyśle. Na początku lat 90. XX wieku w Darłowie przeżyło prawdziwą metamorfozę. Zmieniły się nie tylko władze, ale również cała gospodarka i ekonomia. Upadły lub zostały zlikwidowane wszystkie państwowe przedsiębiorstwa: Państwowe Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich „Kuter”, Fabryka Maszyn Rolniczych, Północne Zakłady Obuwia w Słupsku Zakład w Darłowie, Oddział Darłowski Koszalińskiej Fabryki Mebli, Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej, Spółdzielnia Kótek i Usług Rolniczych, Spółdzielnia Ozdób Choinkowych, Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego i inne. Częściowo w ich miejsce powstało trochę Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Sytuacja stawała się beznadziejna. Okresowo liczba bezrobotnych w 15- tysięcznym Darłowie dochodziła do 3000 osób. Niezadowoleni byli zarówno robotnicy, zwolnieni pracownicy rolni i rolnicy.

Jednym z nich był bezrobotny Józef Karasiński, który tak wspominał początki ruchu protestacyjnego w Darłowie, który przyczynił się do założenia partii Samoobrony. *„Wracałem z dziećmi i szwagrem rowerami od teściowej w Zielnowie – wspominał Karasiński, działacz Stowarzyszenia Bezrobotnych, Bezdomnych Samoobrony. – Po drodze spotkałem Andrzeja Leppera i Wiesława Muszyńskiego. Siedzieli na sprasowanej słomie. Zagwizdali na mnie. Rozmawialiśmy o sytuacji rolników, którzy w 1990 r. mieli niespłacone kredyty bankowe oraz o bezrobotnych. – Lepper mówił do mnie: może byśmy coś oddolnie założyli, co ja chętnie się na to zgodziłem – opowiadał Józef Karasiński. – Kilka dni wcześniej czytałem samurajski Kodeks Bushido. Powiedziałem, że skoro jest „Solidarność”, to rolnicy mogą założyć Samoobronę – określenie, na które natknąłem się w kodeksie. To ja jestem twórcą nazwy Samoobrona mówił Józef Karasiński. Można tak powiedzieć, że Samoobrona narodziła się na beli sprasowanej słomy. Andrzej Lepper gospodarzył wówczas na 63 hektarach ziemi w Zielnowie.*

W dniu 18 stycznia 1991 r. w Darłowie zorganizowano pierwszy wiec, w którym uczestniczyli mieszkańcy miasta i okoliczni rolnicy oraz bezrobotni. Od tego czasu minęło już 30 lat, więc warto przypomnieć, jak doszło do utworzenia partii „Samoobrony”. *Bezpośrednią przyczyną niezadowolenia społecznego była tragiczna sytuacja polskich rodzin i wzrost bezrobocia. Tak zapisano pierwsze zdania kroniki Stowarzyszenia Samoobrona Bezrobotnych Bezdomnych Regionu Pomorskiego Darłowo. To ono stało się podwaliną Samoobrony.*

Wówczas w celu obrony interesów poszkodowanych rolników 27 lipca 1991 r. w gminie Darłowo utworzono gminny Komitet Protestacyjny Samoobrony Rolników na czele z Andrzejem Lepperem i Stanisławem Muszyńskim, który domagał się wsparcia lokalnych władz dla poszkodowanych przez powódź i zadłużonych rolników. Z kolei 5 sierpnia 1991 r. z inicjatywy Andrzeja Leppera odbył się w Darłowie na rynku wiec protestacyjny zorganizowany przez ten komitet. Sfrustrowani rolnicy domagali się uznania powodzi za stan klęski żywiołowej oraz wprowadzenia dla poszkodowanych specjalnych środków pomocowych i odszkodowań. Żądania skierowano do wojewody. Rolnicy mieli niespłacone kredyty zaciągnięte na zakup sprzętu rolniczego i groziła im egzekucja ich długów. Apele do wojewody i władz państwa nie odniosły skutku.

Przed darłowskim ratuszem 24 września rolnicy postawili niespłacony sprzęt rolniczy, ponieważ wpadli w spiralę długów w związku z wprowadzeniem zmiennego oprocentowania w ramach realizacji planu reform Balcerowicza i ogłosili powstanie Komitetu Samoobrony Rolników. Blokada darłowskiego rynku maszynami rolniczymi zwróciła uwagę prasy. W okresie dwóch miesięcy gminny komitet protestacyjny przerodził się w „Wojewódzki Komitet Samoobrony” Rolników w Koszalinie z siedzibą w Darłowie. Zarejestrowano go 27 października 1991. Jego przewodniczącym został Andrzej Lepper. Wśród jego założycieli oprócz Andrzeja Leppera byli m.in.: Genowefa Wiśniowska, Józef Żywiec, Marek Lech, Ryszard Kozik, Marian Kapiński, Maria Zbyrowska, Zbigniew Okorski, Stanisław Dulias, Leon Żero, Jerzy Trojanowski, Maciej Ferenc, Grzegorz Kołacz, Jan Ogłaza, Zofia Grabczyn, Kazimierz Wójcik, Teresa Marmucka -Lalka, Regina Ostrowska, Jan Sochacki, Renata Rochnowska, Stanisław Mojsa, Roman Wycech, Paweł Skórski.

Równocześnie 18 października 1991 r. Andrzej Lepper stanął na czele powołanego w Warszawie Komitetu Obrony Rolników koordynującego protesty związkowców pod budynkiem Sejmu. Po demonstracji nastąpiło połączenie komitetu Andrzeja Leppera z innymi grupami protestacyjnymi m.in. z Zamościa, Żąbkowic Śląskich, Białej Podlaskiej i Nowego Miasta Lubawskiego. Do ruchu Leppera dołączyły kolejne grupy z innych regionów, borykające się z podobnymi problemami. Duży protest, który przybrał postać miasteczka namiotowego i obejmował także strajk głodowy rozpoczął się na tym samym tle już w sierpniu w Zamościu. W jego efekcie powołano Krajowy Komitet Zadłużonych Rolników, który za pośrednictwem ministerstwa rolnictwa podjął negocjacje z kierownictwami banków na temat odstąpienia od zajęć komorniczych w gospodarstwach zadłużonych rolników. Rolnicze protesty spotkały się wówczas z poparciem Polskiego Stronnictwa Ludowego i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Komitet Samoobrony Rolników Andrzeja Leppera podjął 27 października 1991 pierwszą w swojej działalności politycznej próbę udziału w rywalizacji wyborczej. Obowiązująca wówczas ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu umożliwiała rejestrację komitetów tylko w jednym okręgu wyborczym. Start w wyborach zakończył się niepowodzeniem, spowodowanym- jak twierdził A. Lepper - także brakiem jego bezpośredniego udziału w kampanii. Lista Wojewódzkiego Komitetu Samoobrony Rolników, którą otwierał lider ugrupowania, uzyskała jedynie 3247 głosów w okręgu numer 21, obejmującym ówczesne województwa koszalińskie i słupskie.

Jesienią 14 listopada 1991 doszło do zawarcia porozumienia protestujących z rządem, które przewidywało wstrzymanie grożących rolnikom egzekucji komorniczych oraz

powołanie specjalnego Funduszu i Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa. W listopadzie tego samego roku złożono wniosek do sądu o rejestrację Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona”. ZZR „Samoobrona” – zrzeszający rolników i osoby związane z rolnictwem zarejestrowany został 10 stycznia 1992 r.

Następnie 27 i 28 marca 1992 w Warszawie odbył się I Krajowy Zjazd związku, w którym w charakterze zaproszonych gości uczestniczyli m.in. przedstawiciele PSL, Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a także ówczesny wiceminister rolnictwa P. Dąbrowski. A. Lepper został jednogłośnie wybrany przewodniczącym ZZR. Podjęto także decyzję o zaostreniu form protestów, powołując m.in. do życia tzw. brygady antyegzekucyjne, które miały zajmować się udaremnianiem zajęć komorniczych w zadłużonych gospodarstwach. Uratowały one ponad 1000 gospodarstw rolnych przed egzekucją komorniczą.

Kierowani przez A. Leppera związkowcy konsekwentnie domagali się realizacji porozumień dotyczących zadłużonych rolników. Zdecydowali się też upomnieć o ich interesy na drodze prawnej, zwracając się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności z przepisami obowiązującego prawa bankowego umożliwiającego zmienne oprocentowanie kredytów. Z uwagi na brak odpowiednich działań strony rządowej 9 kwietnia doszło do zajęcia przez stuosobową grupę związkowców budynku resortu rolnictwa. Jedenastu protestujących po kilku dniach podjęło strajk głodowy, domagając się rozmów z przedstawicielami władz i jednocześnie dodając do dotychczasowych żądań postulat ustąpienia ministra G. Janowskiego.

Leszek Walkiewicz